



ŁOKIETKOWY

KURIEREK

Gazetka Szkoły Podstawowej im. Władysława Łokietka w Wodyniach
Numer 2 /2013 (grudzień)

Drodzy Czytelnicy!

Witamy Was serdecznie w Nowym Roku 2014!

Z tej okazji przyjmijcie od nas życzenia. Życzymy Wam, aby wszystkie **plany**, nawet te wydające się abstrakcyjne, udało się zrealizować. **Szczęścia** - dzięki któremu te zamierzenia będą realne. **Zdrowia**, które pomoże w ich realizacji.

Pieniądzy - bez których, nawet te najwybitniejsze są niczym. **Przyjaciół**, z którymi te sukcesy można dzielić.

Zespół redakcyjny „Łokietkowego Kurierka”



Co? Gdzie? Kiedy? (czyli w reporterskim skrócie...)

Wycieczka do Warszawy

W dniu 24 X 2013r. uczniowie klas IV-VI Szkoły Podstawowej w Wodyniach, wraz z paniami Iwoną Pawlak oraz Anną Kielak, wzięli udział w jednodniowej wycieczce do Warszawy.

Pierwszym punktem wycieczki było obejrzenie premiery spektaklu teatralnego w Teatrze Żydowskim pt. „Piękna i Bestia”. Baśń wyreżyserowana została przez panią Lenę Szurmiej. Pouczająca sztuka bardzo spodobała się naszym uczniom. Ukazywała wady i zalety człowieka. Oprócz takich tematów jak egoizm, dobro czy miłość, uświadomiła bardzo mocno problem nietolerancji. Pokazała, że miłość i akceptacja zwyciężają strach i zmieniają Bestię w człowieka.

Kolejnym punktem naszej wycieczki było zwiedzanie Centrum Nauki Kopernik. Jest to interaktywna wystawa, na której znajduje się około 340 eksponatów. Zwiedzając przez prawie 3 godziny obiekt, mogliśmy oglądać i przeprowadzać eksperymenty na poszczególnych stanowiskach. Dużym ułatwieniem było to, że mogliśmy się poruszać po całym budynku, bez zbędnych ograniczeń. Wszyscy mogliśmy poznawać prawa nauki poprzez samodzielne przeprowadzanie doświadczeń na interaktywnych wystawach.

Ostatni punkt wycieczki, długo oczekiwany przez nas, to pobyt w galerii handlowej „Arkadia”, a tam smaczny posiłek w KFC.

Okolo godziny 21.00 zmęczeni, ale bardzo zadowoleni wróciliśmy do Wodyń. Wycieczka pełna była niezapomnianych wrażeń oraz wspaniałych doświadczeń.



Złote gody

27 X 2013r. w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Wodyniach odbyła się niezwykła uroczystość. Tego dnia dziesięć par małżeńskich z terenu naszej gminy obchodziło jubileusz „złoty godów”.

Spotkanie rozpoczęło się powitaniem przez panią Renatę Bareja, kierownika USC, szanownych jubilatów oraz przybyłych na uroczystość gości. Następnie głos zabrał wójt, a po nim proboszcz parafii Ruda Wolińska.

Z kolei nastąpiła część artystyczna w wykonaniu uczniów Zespołu Szkół w Wodyniach pod opieką p. Anny Kielak. Celem przedstawienia było ukazanie piękna miłości, rozwijania uczuć i szacunku dla ludzi starszych oraz zaprezentowanie poezji o tematyce miłosnej. Nasi uczniowie stanęli na wysokości zadania i godnie reprezentowali naszą szkołę. Dostarczyli wielu wzruszeń czcigodnym jubilatom, wielu z nich zakręciła się łezka w oku. Część artystyczną uświetniły piosenki w wykonaniu Patrycji Wróbel, Izy Krzyzińskiej oraz Igora Pawlaka. Utwór „Ave Maryja” zagrał uczeń klasy I b Mateusz Pawlak.

„Wyrośliście z małego żółędzia w ogromne drzewo. Silne i potężne. Dziś już wiecie czym jest miłość doskonała. My życzymy Wam wielu ciepłych i pogodnych dni. Niech Wasze szczęście wciąż trwa” – te słowa skierowali na zakończenie uroczystości, nasi uczniowie do par małżeńskich, które 50 lat temu zawarły sakramentalny związek małżeński.

Po części artystycznej przyszedł moment na część oficjalną. Jubilaci otrzymali z rąk wójta p. M. Sekulskiego medale Prezydenta RP za długoletnie pożycie małżeńskie, upominki i kwiaty.

Spotkanie w UG miało dostojny i bardzo uroczysty charakter. Dowiodło, że miłość pielęgnowana przez lata daje siłę do życia, pomaga pokonać smutki i złe chwile. Jest piękna i szlachetna.

11 listopada

11 listopada świętowaliśmy 95. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Akademię z tej okazji przygotowali uczniowie gimnazjum pod kierunkiem pań **Barbary Kuć** i **Urszuli Skiermunt**.



Humorki

Pani napisała w dzienniczku Jasia:

- Jaś jest brudny i brzydko pachnie. Trzeba go myć.
- Następnego dnia chłopiec przynosi odpowiedź ojca:
- Jaś nie jest do wążania. Trzeba go uczyć.



Na lekcji religii katecheta tłumaczy dzieciom, że Pan Bóg jest wszędzie. Po chwili zgłasza się Jasiu:

- Proszę siostry, a u mojej babci w piwnicy też jest?
- No oczywiście Jasiu, przecież mówię, że wszędzie...
- Siostra kłamie, moja babcia nie ma piwnicy...

Jedna kura pyta drugą?

- Gdzie twój mąż?
- A grzebie przy samochodzie...



- Dzieci wybierają zawody aktorek, piosenkarzy, strażaków, policjantów itp.

Tylko Jaś mówi, że chciałby zostać św. Mikołajem.

- Czy dlatego Jasiu, że roznosi prezenty? - pyta nauczycielka.
- Nie. Dlatego, że pracuje raz w roku.

- Do Pinokia przyszedł św. Mikołaj. Rozdał wszystkim w domu prezenty i rozmawia z Pinokiem:

- O ...widzę, że nie cieszysz się z tego zwierzątka, które ci podarowałem.
- Bo ja chciałem pieska albo kotka!
- Niestety zabrakło! Inne dzieci też nie dostały.
- Ale ja się boję tego bobra!



- Święty Mikołaj pyta dzieci w szkole:
 - Co chcecie dostać ode mnie na święta?
 - Ja chcę lalkę Barbie - powiedziała Małgosia.
 - A ja chcę piłkę - powiedział Krzyś.
 - A Ty Jasiu - pyta Mikołaj. Co chcesz?
 - Chcę do toalety.
- -Jak nazywa się żona św. Mikołaja?
 - Merry Christmas.

Porady na Wigilię przekazywane z pokolenia na pokolenie:

*Rano wstań z łóżka wcześniej, szybko i wesoło!

*Mimo twego dobrego serca, tego dnia nie pożyczaj nic nikomu, aby „dobytek nie wychodził” z domu (obiecaj, że pożyczysz następnego dnia).

*Mimo postu zjedz kanapkę z miodem. Zapewni Ci to zdrowie i dostatek!

*Nie rozrabiaj! Pamiętaj, że kto tego dnia narazi się rodzicom, będzie karany przez cały rok.

Oprac. Magdalena Cizio kl. IV



Pierniczki na choinkę

Pyszne, prześliczne, kruche i korzenne - pierniczki na choinkę. Ciasto jest banalnie proste do zrobienia, dobrze się wałkuje, a po upieczeniu zachowuje wycięty kształt i nie rośnie za bardzo. Dlatego świetnie nadaje się do pieczenia pierniczków choinkowych. Nie znaczy to jednak, że nie nadają się do jedzenia - wręcz przeciwnie - są przepyszne! Sama zjadłam chyba ze 3 po wyjęciu ich z piekarnika :). W smaku lekko korzenne i bardzo kruche. Po dłuższym czasie w zamkniętej w puszcze lekko miękną. W cieście jest dużo kakao - daje smak i ciemny kolor, który pięknie kontrastuje z białą lukru (można dodać mniej, jeśli chcecie mieć jaśniejsze pierniczki).

Składniki:

- * 600 g mąki pszennej
- * 1 jajko w zależności
- * 250 g masła
- * 250 g miodu naturalnego
- * 150 g cukru
- * 50 g kakao (można dać mniej)
- * 1 łyżeczka sody
- * przyprawa do piernika (ilość w zależności od upodobań)



Lukier królewski

- * 1 białko jaja
- * 1,5 do 2 szklanek cukru pudru

Miód zagotować z masłem i cukrem. Wystudzić i wymieszać z jajkiem. Do przesianej mąki dodać sodę, kakao, przyprawę do piernika, masę miodową i wszystko razem zagnieść. Wstawić do lodówki na ok. godzinę. Rozwałkować na blacie wysypanym mąką, wycinać wybrane kształty. Plastikową słomką wycinamy dziurki, przez które można przełożyć sznurek. Wkładamy wycięte ciastka na kolejną godzinę do lodówki. Po wyjęciu układamy na blaszce wyłożonej papierem. Pieczemy ok. 15 min. w 180 stopniach C. Po wyjęciu czekamy, aż całkiem wystygną.

Z białka i cukru pudru przygotowujemy lukier królewski (cukier puder przesiewamy!). Podałam ilość orientacyjną cukru, ponieważ zależy to od wielkości białka. Lukier ma być dość gęsty, jeśli chcemy robić drobne i dokładne dekoracje. Gęstość mniej więcej pasty do zębów. Lukier bardzo szybko schnie, więc zanim skończymy ostatniego piernika większość będzie już suchutka. Zostaje tylko czekać na choinkę.

Smacznego! Oprac. Karopsina

Najcenniejszy prezent w życiu – sonda

Jaki najcenniejszy prezent Pan/Pani dostała na gwiazdkę ?

Pani Ania Kielak – Najpiękniejszy prezent otrzymałam, gdy miałam 5 lat. Do dziś go pamiętam, ponieważ się go nie spodziewałam. Otrzymałam go od mojej sąsiadki, która przyjechała ze Śląska w odwiedziny. Była to piękna, lakierowana, czerwona torba wypełniona po brzegi słodyczami. Pomimo, że później dostałam wiele prezentów, na pewno droższych i cenniejszych, ten z wczesnego dzieciństwa wspominam najmilej.

Pani Sabina Piwowarczyk- W dzieciństwie pod choinkę dostałam pomarańczowego misia od starszej siostry, która pracowała w Warszawie. Drugi również cenny prezent dostałam w tę gwiazdkę. Był to kalendarz ze zdjęciami mojej rodziny.

Pani Elżbieta Pietryka- Dostałam golf, na tamte czasy bardzo modny. Był on biały w granatowe koła.

Pani Małgorzata Bulik-
Dostałam lalkę z długimi lokami. Ubrana była w białą sukienkę w białe kwiatki.

Pani Iwona Pawlak- Z lat dziecięcych najbardziej zapamiętanym prezentem od Mikołaja były kredki i farby, których nie można było dostać w polskich sklepach. Można je było kupić tylko w tzw. Pewex. Bardzo się z nich ucieszyłam. Miały niespotykane kolory. Starłam się je oszczędzać, aby wystarczyły jak najdłużej.



Tradycje bożonarodzeniowe



Boże Narodzenie obok Wielkanocy jest najuroczyściej obchodzonym świętem. Jest to święto rodzinne, przeważnie spędzane w gronie najbliższych ludzi - sięga tradycjami dawnych czasów. Zachowały się nawet ślady obrzędów z czasów słowiańskich.

Do wieczerzy wigilijnej zasiadano z zapadnięciem zmroku, z chwilą ukazania się pierwszej gwiazdy pilnie wypatrywanej przez dzieci. Zaczynano od dzielenia się opłatkiem połączonym ze składaniem sobie życzeń. Piękny ten zwyczaj zachował się w Polsce do czasów obecnych. Dla dzieci jest to chyba najpiękniejszy wieczór w roku, w którym atmosfera baśni urzeczywistnia się na parę godzin, gdy pod pięknie ubraną choinką, w świetle kolorowych światełek znajdują prezenty, o których marzyły.

DZIELNIE SIE OPŁATKIEM

Najważniejszym i najbardziej wzruszającym momentem było i jest dzielenie się poświęconym opłatkiem. Staropolskie opłatki były różnokolorowe i bardzo ozdobne. Dziś opłatki są białe i ozdobnie wytłaczane.

Nazwa "opłatek" pochodzi od łacińskiego słowa "oblatum", czyli dar ofiarny. Dawniej człowiek składał ofiary nieznanym siłom - wodzie, piorunom, wiatrom, trzęsieniom ziemi, by ustrzec się od tego wszystkiego, co mogło mu zagrażać. Praktyka pieczenia chleba praśnego, niekwaszonego, takiego, jakiego używał Pan Jezus przy Ostatniej Wieczerzy, pochodziła z czasów biblijnych, od Mojżesza i zachowała się w Kościele do dziś, choć obecnie ten chleb ma inny wygląd, jest bielszy, cieńszy i delikatniejszy. Opłatki, jakie my dziś znamy (nebula - mgiełka) pierwsi zaczęli wypiekać zakonnicy z klasztoru benedyktyńskiego we Francji. Stamtąd zwyczaj ten rozpowszechnił się na całą Europę i wraz z chrześcijaństwem przybył także do Polski. Opłatek używany był jednak wyłącznie do Mszy św. i do konsekracji komunikantów dla wiernych. Dopiero od XV wieku stał się bardziej popularny, kiedy nastąpił jego masowy wypiek. Był przekąską do wina, środkiem do pieczętowania listów, smarowany miodem był przysmakiem dzieci.



Pięknym staropolskim zwyczajem jest zapraszanie na Wigilię ludzi samotnych - tak, aby w ten wieczór nikt nie był opuszczony i smutny

KOLEDA

Nierozłącznym elementem Świąt Bożego Narodzenia jest kolęda. Nazwa kolęda pojawiła się dawno temu. Wywodzi się ona od słowa "calendae", tak bowiem Rzymianie nazywali początek każdego miesiąca. Owe kalendy, szczególnie styczniowe, czyli noworoczne, obchodzili bardzo radośnie, bawili się, śpiewali, składali sobie życzenia i obdarowywali prezentami. Kościół katolicki zniósł stary, pogański zwyczaj obchodzenia kalend, zachowała się jednak tradycja śpiewania pobożnych pieśni, sławiących narodziny Chrystusa, odwiedzania się w domach, kupowania świątecznych podarunków. W ten sposób do języka naszych dziadków weszło łacińskie słowo "calendae", czyli kolęda.



Z biegiem czasu kolędą zwano nie tylko pieśń na Boże Narodzenie, ale także zwyczaj chodzenia po domach z życzeniami świąteczno - noworocznymi czy odwiedzanie przez kapłana parafian w ich domach. Trudno dziś ustalić dokładnie czas, kiedy pierwsze kolędy pojawiły się w Polsce. Prawdopodobnie mogło to być już w XIII wieku, kiedy to przybyli do nas ojcowie franciszkanie. Wzorem założyciela swego Zakonu, św. Franciszka z Asyżu, który pierwszy urządził żłóbek wyobrażający Boże Narodzenie, propagowali kult Dzieciątka Jezus. Oni to zaczęli urządzać po kościołach szopki, oni też pierwsi organizowali jasełka - ruchome przedstawienia scen Bożego Narodzenia. Przy takich widowiskach na pewno śpiewano też i stosowne pieśni, jednak z tego czasu nie zachowała się ani jedna kolęda. Najdawniejsze kolędy, które znamy, pochodzą z wieku XV, a najpopularniejsza z nich to

kolęda "Anioł pasterzom mówił". Kolędy nigdy nie poszły w zapomnienie, bo śpiewali je z ochotą wszyscy, młodzi i starzy, przekazywano je z pokolenia na pokolenie, a gdy wynaleziono druk, drukowano je i zbiory takich kolęd i pastorałek zwano "kantyczkami". Kolejne wieki przyniosły nowe kolędy, a największy ich rozkwit datuje się na wiek XVII i XVIII. Wówczas powstały znane do dziś kolędy, jak: "Wśród nocnej ciszy", "Lulajże Jezuniu", "Bóg się rodzi" i inne.

KOLĘDA - ODWIEDZINY DUSZPASTERSKIE

Dawniej odwiedziny duszpasterskie rozpoczynano w Nowy Rok lub dnia następnego, a kończono w święto Matki Boskiej Gromniczej. Obecnie wizyty duszpasterskie trwają zazwyczaj dłużej, gdyż ludność Polski znacznie się zwiększyła. Z. Kolberg pisał: "Proboszcz lub wikary nawiedza "po kolędzie" domy wszystkich parafian. Towarzyszy mu organista z dzwonkiem i chłopiec z kobiałką. Ksiądz wieszkuje w każdej chacie Nowego Roku, wgląda w pożycie rodziny, wysłuchuje dzieci pacierza i katechizmu". Pierwsze wzmianki o kolędzie mamy w XVII w. Wówczas to prowincjonalny synod piotrkowski w 1607 r. i gnieźnieński w 1628 r. zobowiązywał księży, aby "na kolędzie grzeszników napominali, każdego do pełnienia obowiązków i przyzwoitości nakłaniali, nieszczęśliwych pocieszali". Na wsiach utarł się zwyczaj, że gdy ksiądz, chodzący po kolędzie, wychodził z czyjegoś domu, panny i dziewczęta starały się usiąść na krześle lub stołku, na którym siedział duchowny. Wierzono bowiem, że ta, która pierwsza usiądzie, w tym roku za mąż wyjdzie.

JASEŁKA

Pierwsze jasełka urządził dawno temu, w roku 1223, wielki miłośnik Dzieciątka Jezus - św. Franciszek z Asyżu w skalnej grocie w Greccio. Ojcowie i bracia z Zakonu zwyczaj ten ponieśli na cały świat, w tym także do Polski, gdzie już pod koniec XIII wieku pojawiły się figury przedstawiające całą scenę Bożego Narodzenia. Nadszedł jednak czas, gdy ludziom znudziło się coroczne oglądanie drewnianych czy kamiennych figur. Pomysłowi bracia zakonni zaczęli więc wystawiać najpierw ruchome figury, później zaś kukiełkowe i właśnie takie widowiska zaczęły gromadzić wielkie tłumy ludzi. Niestety reakcja ludzi na te przedstawienia nie była godna miejsca w jakim je wystawiano - kościoła i dlatego jasełka z nich usunięto. Zaczęto je wystawiać w różnych miejscach (większych domach, placach, ulicach). Jasełka zawsze rozpoczynają się sceną zbudzenia pasterzy przez aniołów. Zawsze jest też w nich scena na dworze okrutnego króla Heroda, jest śmierć krążąca wokół jego tronu, która kosą ścina mu głowę, jest niesforny diabeł namawiający go do zabicia dzieci w Betlejem. Jest oczywiście Święta Rodzina przy żłóbku małego Jezusa, są pasterze i Trzej Królowie przychodzący z darami. Nazwa - jasełka pochodzi od słowa "jasła", czyli żłób bydlęcy w stajni. Od tego "żłobu" powstał żłóbek, a od "jasła" - jasełka, w których głównym elementem jest żłóbek z małym Dzieciątkiem. Były okresy w naszej historii, gdy zabraniano wystawiania jasełek, tak było w zaborze pruskim i rosyjskim w czasie niewoli narodowej, tak było w okresie ostatniej wojny, tak było i w czasach stalinizmu.



CHOINKA

Na wigilie Bożego Narodzenia niemal każda polska rodzina umieszcza w swoim mieszkaniu i dekoruje choinkę. Jest to jedna z najmłodszych tradycji wigilijnych.

Początkowo, w tym również na ziemiach polskich, popularna była "jodlka", czyli wierzchołek sosny, jodły lub świerku zawieszony u pułapu. Drzewko to miało chronić dom i jego mieszkańców od złych mocy.

Choinka w obecnej formie przyjęła się w Polsce dopiero w XVIII w. i zwyczaj ten przeniósł się z Niemiec. Opisuje to m.in. Zygmunt Gloger w "Encyklopedii Staropolskiej": "Za czasów pruskich, tj. w latach 1795-1806, przyjęto od Niemców zwyczaj w Wigilie Bożego Narodzenia ubierania dla dzieci sosenki lub jodełki orzechami, cukierkami,



jabłuskami i mnóstwem świeczek woskowych".

Kościół był początkowo niechętny temu zwyczajowi, lecz szybko nadał choince chrześcijańską symbolikę "biblijnego drzewa wiadomości dobra i zła" pod którym rozpoczęła się historia ludzkości. Choinkę wnosi się do domu w dniu, w którym wspominamy pierwszych ludzi - Adama i Ewę. Na choince nie może zabraknąć jabłek, bo właśnie te owoce były na owym biblijnym drzewie, a ponadto jabłko symbolizuje zdrowie. Wśród iglastych gałązek wiją się łańcuchy, lekkie, słomkowe i bibułkowe, są pamiątką po wężu-kusicielu. Gwiazda na szczycie drzewka symbolizuje gwiazdę betlejemską, która wiodła Trzech Króli do Dzieciątka Jezus. Świeczki na gałązkach to jak okrucy ognia, który dawniej płonął w izbie przez całą noc wigilijną, aby przychodzące na ten czas dusze przodków mogły się ogrzać. Choinki ubierano także w piernikowe figurki ludzi i zwierząt, lukrowane kolorowo, posypane makiem, szczególnie okazałe prezentowała się postać św. Mikołaja. Tak ustrójona choinka stała w domu do Trzech Króli. W wielu rejonach Polski zwyczaj ubierania choinki zadomowił się dopiero na początku XX wieku. Obecnie dzięki technice wystrój choinek znacznie odbiega od dawnych prostych ozdób i palących się świeczek.

PREZENTY

Wigilijny zwyczaj obdarowywania się prezentami początek swój bierze jeszcze z rzymskich Saturnaliów. W późniejszych wiekach przez Kościół został nazwany Gwiazdką, gdyż prezenty wręczano, gdy na niebie zauważono pierwszą gwiazdę. Ową gwiazdę utożsamiano z Gwiazdą Betlejemską. Ponieważ tą częścią wieczoru wigilijnego najbardziej zainteresowane były dzieci, nic zatem dziwnego, że to one z niecierpliwością wypatrywały pierwszej gwiazdki na niebie.



ŚWIĘTY MIKOŁAJ



Uwielbiają go wszyscy - dorośli i dzieci, bogaci i biedni, mieszkańcy dużych miast i małych miasteczek. Święty Mikołaj odwiedza nas 6 grudnia lub w wieczór wigilijny.

Wieść głosi, iż urodził się na przełomie wieków III i IV w Turcji. Krąży o nim wiele legend. Niegdyś był patronem żeglarzy i wędrownych kupców (urodził się w rodzinie bogatych kupców). Chronił ich od niebezpieczeństw podróży i zapewniał powodzenie w handlu. Patronował też wielkim przedświątecznym jarmarkom. Urodzeni 6 grudnia chłopcy dostawali imię - Mikołaj (Hamburg i Lubeka). Niektóre miasta uczyniły go swoim patronem: Nowy Jork, Amsterdam. Za opiekuna obrali go również uczeni, pasterze, bankierzy, a nawet więźniowie.

Święty Mikołaj ukończył seminarium duchowne i przez wiele lat był biskupem Miry, portowego miasteczka w Azji Mniejszej. Był człowiekiem wielkiego serca, pomagał biednym i potrzebującym. Rozdał cały swój majątek ubogim. Prawdopodobnie czynił też cuda. Obecnie Święty Mikołaj przynosi co roku prezenty 90 milionom dzieci na całym świecie. Zostawia je pod poduszką, w skarpetach, bucikach czy pod choinką.

W Polsce czekamy na niego 6 grudnia oraz w wigilię Bożego Narodzenia. Ubrany jest w czerwony płaszcz, a na plecach dźwiga ogromny wór z prezentami. Jeszcze nie tak dawno do polskich dzieci przychodził w asyście anioła i diabła. Anioł rozdawał grzecznym maluchom słodycze, a niegrzecznym diabeł wręczał różgi.

W Stanach Zjednoczonych Święty Mikołaj - Santa Claus ma długą białą brodę, czerwony zakiet, czerwone spodnie i duży wór z prezentami. Wchodzi do domów przez komin. Dzieci dostają prezenty w pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia.



Piłkarska

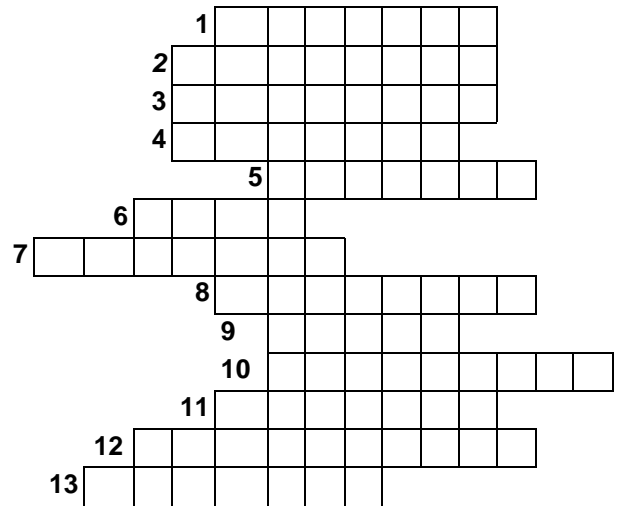
Top10

1. Cristiano Ronaldo
2. Lionel Messi
3. Ronaldinho
4. Didier Drogba
5. Wayne Rooney
6. Robert Lewandowski
7. Neymar
8. Arjen Robben
9. Santi Cazorla
10. Fernando Torres

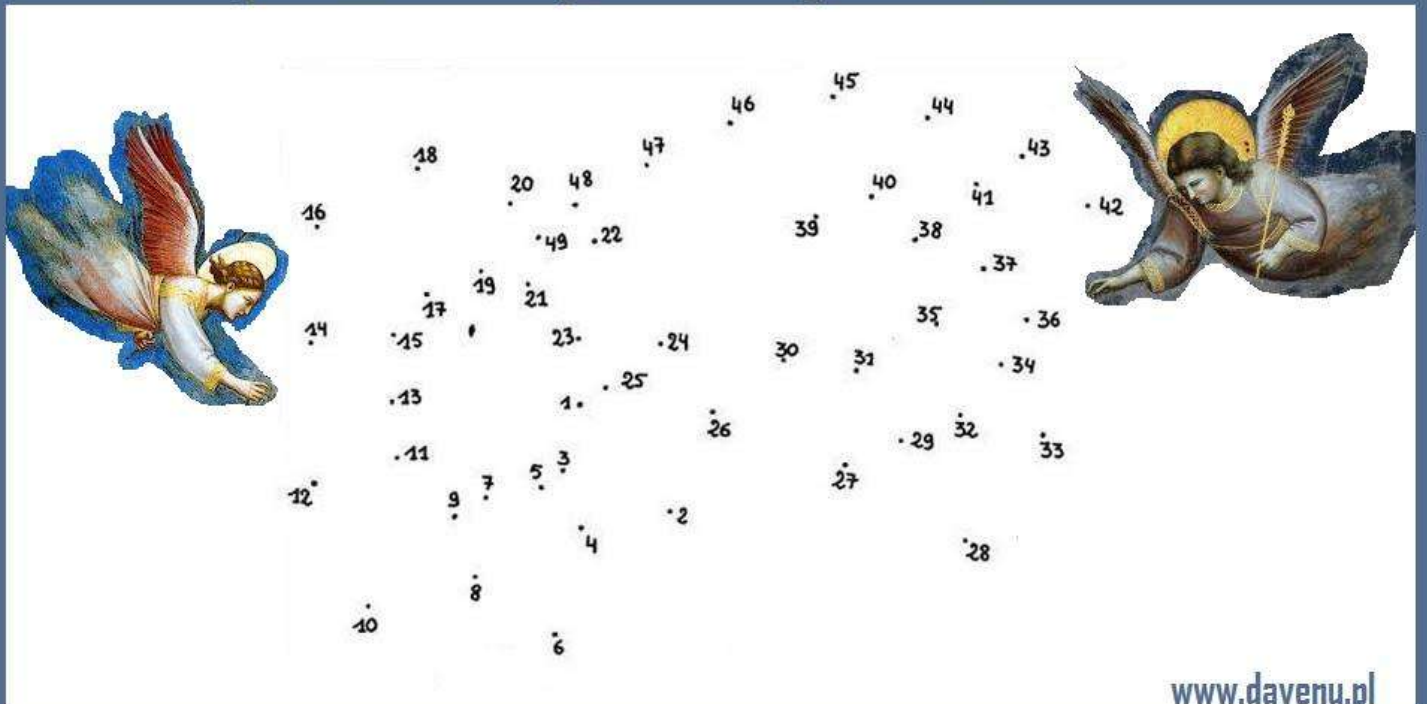
Świąteczna krzyżówka

1. Gdy pierwsza ... zaświeci.
2. Czekają pod drzewkiem.
3. Msza o północy.
4. Drzewo z gwiazdką na czubku.
5. Oplata świąteczne drzewko.
6. Nadchodzi ... Rok.
7. Czerwona wigilijna zupa.
8. Narodził się w Betlejem.
9. Puszysty, biały.
10. Uroczysta kolacja.
11. Przynosi prezenty.
12. ... nastrój lub wystrój.

13. Dzielimy się nim przed kolacją wigilijną



Przybyliśmy oddać mu pokłon [Mt 2,2]
ponieważ ujrzelismy JEHO



Skład redakcyjny:

Magda Cizio (kl.IV), Karolina Pawlak (kl.IV), Ala Sikorska (kl. IV), Klaudia Józwiak (kl.IV), Piotr Szymański (kl. V), Filip Woźniak (kl.V), Oliwia Bieńkowska (kl. V), Weronika Kielak (kl. V), Klaudia Żaczek (kl. VI), Iza Firek (kl.VI).

Opiekun: pani Anna Kielak